

Inauguracja roku akademickiego UPJPII, 16 X 2023
Czytania: Iz 52, 7-10; Ef 4, 1-7. 11-13; J 21, 15-17

Magnificencjo, Księżę Rektorze, Wysoki Senacie,
Profesorowie, Pracownicy i Studenci Uniwersytetu
Papieskiego Jana Pawła II,

Szanowni Goście, drodzy Bracia i Siostry!

1. Dzisiejsza inauguracja roku akademickiego papieskiej Uczelni w Krakowie przypada dokładanie w czterdziestą piątą rocznicę wyboru Krakowskiego Metropolity na stolicę Piotrową. Wielu z nas dobrze pamięta ten dzień, w którym Pan Bóg zaskoczył wszystkich. Pan ludzkich dziejów wejrzał w tym dniu na unizenie i cierpienie naszego narodu i polskiego Kościoła i jednego z naszego rodu wyniósł do godności Biskupa Rzymu. Wtedy trudno było przewidzieć konsekwencje tej decyzji Ducha Świętego i modlącego się Kościoła. Po czterdziestu pięciu latach są one jednak wyraźnie dostrzegalne. Dwadzieścia siedem lat pontyfikatu papieża Polaka to przecież ogromne dziedzictwo nauczania

i pielgrzymowania. To również ogromny wpływ na życie społeczne i polityczne całego świata. To wszystko było i jest owocem tytanicznej pracy człowieka kochającego Prawdę. Bogu za to wszystko niech będą dzięki.

Zbieramy się zjednoczeni wokół Chrystusowego ołtarza w sanktuarium noszącym imię świętego Patrona uczelni. Powierzamy Bogu wszystkie sprawy Kościoła i świata. Świadomi, że żyjemy w niespokojnym i pogruchotanym świecie, modlimy się gorąco o pokój, zwłaszcza w Ziemi Świętej i w jakże nam bliskiej Ukrainie. Modlimy się, by obrady Synodu Biskupów przyniosły błogosławione owoce jedności i apostołskiej gorliwości w całym Kościele.

Chcemy również objąć naszą modlitwą różnorakie zadania, jakie stoją w nowym roku akademickim przed Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II. Szczególnie mam tu na myśli dwie budowy: budowę wspólnoty intelektualnej oraz budowę kampusu i jego budynku dydaktycznego. Dobrym zwyczajem jest rozpoczynać wszystko od modlitwy. Już Psalmista był przekonany, że

„jeśli Pan nie zbuduje domu, na próżno się trują ci, którzy go wznoszą” (por. Ps 127, 1). Przykład życia zanurzonego w modlitwie zostawił nam nasz święty Patron. Chcemy go także i w tym względzie naśladować. Życie kościelnej uczelni powinno być zanurzone w modlitwie, ufnej i stałej, cierpliwej i wielkodusznej.

2. Spróbujmy zadać sobie pytanie o to, co by nam dzisiaj powiedział Jan Paweł II, gdyby jeszcze raz stanął między nami. O co poprosiłby swój uniwersytet w Krakowie? Odważę się odpowiedzieć, że nasz święty Patron prosiłby nas dzisiaj o zaufanie prawdzie, o miłość do niej, o jej obronę oraz o jednoznaczne dawanie świadectwa prawdzie.

Trudno nie zauważyć, iż samo serce kryzysu, w jakim dzisiaj się znajdujemy, polega na zanegowaniu prawdy. To z tej właśnie negacji pochodzi powszechny chaos życia społecznego i zjawisko „pomieszania języków”, jakie wszyscy codziennie dostrzegamy. Wielu ludzi boi się prawdy. Przekonani przez „mistrzów

podejrzeń”, widzą w niej stałe zagrożenie dla swoich interesów. Prawda stawia bowiem granice. Jeśli prawda istnieje, to nie wszystko wolno. Inni w swojej samotności nie potrafią jej przyjąć, wydaje się zbyt trudna, a czasami nawet okrutna. Niekochani, nie mają odwagi spojrzeć jej prosto w oczy. Wolą tworzyć swój własny świat i dokonywać nieustannego „przewartościowania wszystkich wartości”. Jeszcze inni manipulują prawdą w celu osiągnięcia indywidualnego sukcesu. Tak czy inaczej, prawda stała się tematem przemilczanym. Smutnym jest to, że gdziekolwiek w życiu społecznym jeszcze się o nią pyta, to najczęściej po to, aby znaleźć argument przeciwko wrogom.

3. W tym kontekście św. Jan Paweł II zostawił nam dwie encykliki, które poświęcił prawdzie: *Veritatis splendor* oraz *Fides et ratio*. W obydwu przekonuje przede wszystkim, że prawdy nie należy się lękać. Prawda to nie jest jakiś bezduszny sylogizm. Prawda jest ciepła, serdeczna. Tak, nawet wtedy, kiedy stawia wymagania

i wzywa do nawrócenia, zawsze jest piękna i pociągająca. Prawda nigdy nie rani ani nie odbiera życia. Ona podnosi i daje życie. Prawda pociąga swym blaskiem.

Szczególną misją Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie jest podejmowanie świadectwa, jakie złożył święty Patron. Tą misją jest służenie prawdzie, ukazywanie jej piękna i atrakcyjności, głoszenie i dawanie świadectwa o niej. Służenie prawdzie jest niczym innym jak formą miłości, troski o człowieka i świat.

Świat potrzebuje tej prawdy w kwestii życia, jego wartości i godności od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci. Świat potrzebuje tej prawdy w kwestii człowieka, który został stworzony przez kochającego Ojca jako mężczyzna i kobieta i powołany do udziału w życiu samego Boga. Człowiek nie jest przeznaczony dla ziemi, ale dla Boga. Właśnie dlatego nie wolno człowiekowi manipulować prawdą.

Świat potrzebuje tej prawdy w kwestii rodziny, która nie jest tworem dowolnym, ale rzeczywistą jednością kobiety i mężczyzny, powołanych do potrójnej płodności:

do wspierania swojego życia duchowego, do zrodzenia dzieci i wprowadzenia ich w krąg wiary i życia wiecznego. Świat potrzebuje tej prawdy w kwestii ekonomii i polityki, które mają służyć dobru ludzkiej wspólnoty.

Świat potrzebuje tej prawdy także w kwestii Kościoła! Wyznając nasze winy, jak czynił to zdecydowanie Jan Paweł II, musimy bronić prawdy o boskim rodowodzie Kościoła, o godności ludzi, którzy go tworzą, o jego duchowym bogactwie i o skarbie łaski, jaki został mu nieodwołalnie powierzony przez boskiego Założyciela. Prawda o Kościele domaga się również obrony jego wielkiej i żywej Tradycji.

W końcu, świat potrzebuje tej prawdy w kwestii osoby i dziedzictwa świętego papieża z Polski. W obliczu jakże nieuzasadnionych i raniących oskarżeń musimy wszyscy stanąć odważnie w celu pokazania bogactwa, jakie zostało nam dane przez Boga w osobie Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II.

Nie lękajmy się zatem dawać świadectwa prawdzie!

4. W odczytanym dzisiaj fragmencie Ewangelii Janowej usłyszeliśmy jakże wymowny dialog zmartwychwstałego Pana z galilejskim Rybakiem. Boski Mistrz pyta Piotra-Skałę o miłość: czy mnie kochasz? W tym jakże prostym, ale zobowiązującym pytaniu nie chodzi tylko o miłość. Chodzi w nim również o prawdę. Już z naszego ludzkiego doświadczenia wiemy dobrze, że miłość bez prawdy nie może istnieć. Z drugiej strony w miłości chodzi zawsze o prawdę, a w prawdzie zawsze o miłość. Potrafimy kochać tylko wtedy, kiedy żyjemy w prawdzie, ale również możemy żyć w prawdzie tylko wtedy, kiedy jesteśmy kochani i sami kochamy.

Najważniejszą lekcją o Miłości i o Prawdzie jest Chrystusowa ofiara, którą teraz sprawujemy. Pan jest rzeczywiście z nami. Jest z nami jako Miłość, która siebie rozdaje. Jest z nami jako Prawda, która oświeca, inspiruje, daje nadzieję, zachęca do życia i dawania siebie. Możemy kochać, bo jesteśmy kochani. Możemy żyć w prawdzie, bo jesteśmy kochani. Jezus oddaje za nas swoje życie, aby ocalić nasz los na całą wieczność. Oto najważniejsza

prawda naszego życia, oto miłość, która czyni prawdę możliwą do przyjęcia i owocną. To wszystko sprawia, że prawdy lękać się nie musimy i żyć bez niej nie możemy.

Amen!

Stanisław kard. Dziwisz!